

dr hab. Bogumiła Staniów, prof. Un.

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Filologiczny

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Filozofii i Nauk Społecznych
INSTYTUT BADAŃ
INFORMACJI I KOMUNIKACJI
ul. Władysława Bojarskiego 1, 87-100 Toruń
tel./fax 56 611 44 15
(2210)

Wpłynęło 21.01.2009
[Signature]

Recenzja osiągnięć dr Agaty Walczak-Niewiadomskiej

ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie

nauk humanistycznych, dyscyplina: bibliologia i informatologia

wykonana na zlecenie Przewodniczącej Rady Dyscypliny *nauki o komunikacji społecznej i mediach* Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Prof. dr hab. Ewy Głowackiej

Życiorys zawodowy Habilitantki

Pani dr Agata Walczak-Niewiadomska po ukończeniu studiów i uzyskaniu tytułu magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Uniwersytecie Łódzkim (2001) blisko półtora roku pracowała jako młodszy bibliotekarz w Bibliotece Instytutu Artystyczno-Pedagogicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (z siedzibą w Kaliszu). Od roku 2002 jest związana z zawodowo z Katedrą Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej tej uczelni (obecnie: Katedra Informatologii i Bibliologii), najpierw jako asystentka, od 2006 jako adiunkt. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała w roku 2006, na podstawie rozprawy doktorskiej poświęconej księgozbiorowi i zamiłowaniom bibliofilskim księdza Jana Sobczyńskiego.

Ocena osiągnięcia naukowego wskazanego przez Kandydatkę do stopnia doktora habilitowanego (na podst. art. 16. Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, z późn. zm.)

Jako osiągnięcie naukowe wskazane do postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr A. Walczak-Niewiadomska podaje monografię pt. *Wczesna alfabetyzacja i jej miejsce*

w *działalności bibliotek publicznych* (Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2019). Na wstępie trzeba podkreślić, że Autorka podjęła temat bardzo oryginalny i niezbadany na polskiej scenie naukowej. Pierwsze kontakty dziecka z książką wprawdzie doczekały się naukowych opracowań, ale charakterystyka i sposób postępowania z dziećmi najmłodszymi, przed okresem prób samodzielnego czytania – nie. Książka dotyczy bazy (prawnej, kadrowej, lokalowej, sprzętowej itp.) i inicjatyw przygotowywanych przez biblioteki dziecięce (zarówno regularnych usług jak i okazjonalnych form pracy, w tym imprez czytelniczych) i ten wybór jest właściwy, gdyż właśnie te placówki, jak żadne inne, są predestynowane do przygotowania odpowiednich miejsc i urządzeń oraz prowadzenia wyspecjalizowanych działań nakierowanych na bardzo specyficznego odbiorcę. Temu najmłodszemu czytelnikowi i jego potrzebom Habilitantka poświęca w pracy dużo uwagi, wychodząc z założenia, iż jest on stosunkowo nowym (czy raczej: niedawno dostrzeżonym) odbiorcą usług bibliotecznych, wymagającym od bibliotek i ich pracowników odpowiedniego przygotowania, wiedzy, umiejętności animacyjnych, inwencji, kompetencji, w tym społecznych. Szczególnie placówki zagraniczne (np. amerykańskie) prowadzą ożywioną działalność skierowaną do najmniejszych dzieci, co A. Walczak-Niewiadomska zdecydowanie w wielu miejscach podkreśla, chociaż w kilku innych (również w autoreferacie) trudno się czasem zorientować czy jej wyjaśnienia dotyczą realiów polskich czy światowych (zagranicznych) czy obu naraz (np. autoreferat, s. 4). W każdym razie interesujące ją zjawisko dostrzega na świecie od końca XX w., chociaż w niektórych krajach (których?) już od lat 80. XX w. (autoreferat, s. 4). Nie jest więc do końca jasne, czy w zasięgu rozważań znalazły się przede wszystkim kraje anglojęzyczne. Sądząc po przykładach i dokumentach – tak, ale w toku wywodu pojawiają się sporadycznie (i dobrze!) również przykłady z innych krajów (np. Szwecja). Trudno, rzecz jasna, wymagać od Autorki nieograniczonego zasięgu terytorialnego (choć ona sama w wielu miejscach autoreferatu i książki powołuje się na obecność, lub nie, pewnych zagadnień w bliżej nieskonkretyzowanej „zagranicznej literaturze przedmiotu”), ale wydaje się, że doprecyzowanie opisywanych krajów lub przywoływanych z nich konkretnych informacji wyszłoby pracy na dobre.

Warto w tym miejscu wtrącić pewną refleksję – według mnie już w latach 60. XX w. zmieniało się na tzw. Zachodzie podejście bibliotek publicznych do obsługi najmłodszych (na co mamy dowody np. w amerykańskim piśmiennictwie fachowym). Informacje na ten temat docierały oczywiście do polskich bibliotekarzy ze świata z opóźnieniem, ale jednak wcześniej niż sugeruje to Habilitantka. Polskie podręczniki dla bibliotekarzy właściwie unikały precyzowania tego, kto jest potencjalnym czytelnikiem bibliotek dla dzieci. Dlatego nawet w tych

samych publikacjach możemy przeczytać raz, że chodzi o czytelników do 15. roku życia (bez określenia początkowego wieku)¹, innym razem znów, że chodzi o biblioteki dla dzieci między 7 a 14 rokiem życia². Faktem jest, że grupa najmłodszych dzieci pozostawała wtedy w zasadzie poza zainteresowaniem polskich bibliotekarzy, a w każdym razie poza ich metodyczną i praktyczną uwagę. Można nawet spotkać stwierdzenia typu: „Stoły najniższe (dla dzieci najmłodszych) stawiamy blisko stojaka z książkami dla najmłodszych (aby małe dzieci nie kręciły się po całej sali) (...)”³, co świadczy o tym, że mali użytkownicy stanowili dla bibliotek spory organizacyjny problem. Nie uwzględniano ich przy okazji urządzania wnętrz (odpowiednie meble), konstruowania zbiorów bibliotecznych (np. gry, zabawki), wystroju wnętrz (kolorystyka) czy organizowania zabaw i imprez bibliotecznych. Ta problematyka ujrzała światło dzienne dopiero w późniejszych opracowaniach (np. Barbary Białkowskiej, Grażyny Lewandowicz; potem Lewandowicz-Nosal). W tym samym czasie (od lat 60. XX w.) do środowiska polskich bibliotekarzy docierały jednak informacje zza granicy, które przynosiły opisy zgoła innych praktyk, na które jednak nie reagowano konkretnymi zmianami, sytuując je raczej w kategorii ciekawostek i anegdot. I tak już w roku 1963 „Bibliotekarz” informował o tym, że w Danii dzieci poniżej 7. roku życia mogą wypożyczać książki w bibliotekach dziecięcych za pośrednictwem rodziców⁴. W serii Zeszyty Przekładów Biblioteka Narodowa opublikowała w 1971 r. tom czternastu tłumaczonych publikacji (artykułów) autorów zagranicznych. Teksty te były poświęcone bibliotekarstwu dziecięcemu w różnych krajach. W niektórych z artykułów znajdujemy również – już wtedy – informacje o obsłudze bardzo małych dzieci⁵. I tak np. w bibliotekarstwie skandynawskim nie było praktycznie zastrzeżeń co do dolnego limitu wieku, w którym dziecko może zacząć korzystać z biblioteki, a przedszkolakom wyznaczano specjalną przestrzeń z pokojem zabaw, miejscami do działań plastycznych, umywalniami przy ladach, miękkimi dywanami, gdzie „dzieci mogą leżeć do woli”, z możliwością pozostawienia tam dzieci w przypadku, gdy matki chciały skorzystać z biblioteki dla dorosłych⁶. O wielkości księgozbiorów dla dzieci w wieku 0-13 lat i prawie do wypożyczeń przez niemowlęta mówiły bardzo precyzyjnie duńskie normy⁷. To były bar-

¹ H. Łopińska, *Z dziejów bibliotek dla dzieci w Warszawie*, [w:] *W bibliotece dla dzieci*, wyd. 2 popr. i uzup., red. I. Stachelska, Warszawa 1972, s. 14.

² H. Łopińska, *Lokalizacja, lokal i urządzenie biblioteki dla dzieci*, [w:] *W bibliotece...*, s. 27.

³ *Ibidem*, s. 28.

⁴ M. Gutry, *Biblioteki dla dzieci w Danii*, „Bibliotekarz” 1963 nr 5, s. 104-110.

⁵ *Biblioteki dla dzieci i młodzieży za granicą*, red. H. Wiącek, Warszawa 1971 (Zeszyty Przekładów nr 27).

⁶ H. Jones, L. Medlock, *Biblioteki dla dzieci w Skandynawii* [w:] *Biblioteki dla dzieci i młodzieży za granicą*, red. H. Wiącek, Warszawa 1971, s. 17-18.

⁷ A. Bredsdorff, *Duńskie normy uzupełniania księgozbiorów w bibliotekach dla dzieci* [w:] *Biblioteki dla dzieci i młodzieży za granicą*, red. H. Wiącek, Warszawa 1971, s. 94-95.

dzo rewolucyjne, jak na warunki polskie, rozwiązania.

W innej publikacji z 1990 r. G. Lewandowicz w „Poradniku Bibliotekarza” referowała polskim bibliotekarzom dwie zagraniczne prace dotyczące bibliotekarstwa dziecięcego, pochodzące w swoich pierwszych wydaniach z końca lat 70., a będące wynikiem poprzedzających ich praktyk z tamtejszych bibliotek: Francuzki Geneviève Patte⁸ i Amerykanki Dorothy Broderic⁹. Już wtedy postulowano zapisywanie do bibliotek dzieci w wieku 2-3-4 lat i sugerowano, by – w trosce o jak najwcześniejszy kontakt z książką – taki zapis miał „charakter indywidualnego aktu”¹⁰. Zarówno w USA, jak i we Francji uważano, że dziecko może mieć satysfakcję z lektury jeszcze przed opanowaniem sztuki czytania, dlatego w ogóle likwidowano dolne limity wiekowe dla użytkowników, wyodrębniano zestawy książek dla 2-3-latków, a w Anglii widziano w tej obsłudze i opiece bibliotekarzy nad dziećmi dodatkowo szansę dla ich rodziców: na wyjście z izolacji, w jakiej często pozostawali przebywając wiele godzin dziennie z małymi dziećmi¹¹. Postulowano też organizowanie „bibliotek domowych” dla małych grupek dzieci, pod opieką biblioteki publicznej, po to by rodzice mogli sprawę czytania swoich dzieci wziąć we własne ręce. Zadaniem bibliotekarzy było wychodzenie z książką poza mury bibliotek: do parków, na place zabaw, podwórza i klatki schodowe. Formy pracy zwane „koszykiem z książkami” lub „bibliotekami pod chmurką”¹² miały za zadanie umożliwić spotkanie potencjalnego czytelnika (również tego najmłodszego), zachęcenie go głośnym czytaniem, opowiadaniem, oglądaniem obrazków do lektury, zaintrygowanie działaniami animacyjnymi, zaproszenie do biblioteki. Temat ten rozwijała G. Lewandowicz i w późniejszych publikacjach. Zauważała tam, że w bibliotekach francuskich na początku lat 90. zapisywano dzieci od urodzenia, przygotowywano dla nich odpowiednio urządzone lokale, a literaturę piękną klasyfikowano dla grup wiekowych począwszy od 8. miesiąca życia¹³. Z upływem lat takich doniesień było coraz więcej, wzmogły się też wyjazdy zagraniczne bibliotekarzy i sami mogli być obserwatorami ożywionej pracy bibliotecznej z najmłodszymi, również tej służącej wczesnej alfabetyzacji. Dla pełności obrazu sytuacji za granicą może warto więc było, przynajmniej w oparciu o podstawowe kompendia dotyczące obsługi w bibliotekach dla

⁸ G. Patte, *Laissez-les lire ! Les enfants et les bibliothèques*, Paris 1978.

⁹ D. Broderic, *Library Work with Children*, New York 1977.

¹⁰ G. Lewandowicz, *Nowe inicjatywy bibliotek dziecięcych za granicą*, „Poradnik Bibliotekarza” 1990, nr 4-5, s. 20.

¹¹ Ibidem, s. 21.

¹² Ibidem, s. 22.

¹³ G. Lewandowicz, *Biblioteki dla dzieci w Polsce i we Francji* [w:] A.M. Krajewska, G. Lewandowicz, *Miłośnicy komiksów; Czytelnictwo komiksów w bibliotekach publicznych dla dzieci; Biblioteki dla dzieci w Polsce i we Francji*, Warszawa 1997, s. 75.

dzieci oraz np. hasła encyklopedyczne, dać choćby szkic sytuacji w innych państwach (zwłaszcza we Francji i w krajach skandynawskich).

Bardzo interesujące byłoby dla czytelnika pracy A. Walczak-Niewiadomskiej wyraźne uzasadnienie zastosowanego w książce podziału najmłodszych użytkowników na dwie grupy: 0-2 lat i 3-5 lat. Więcej ogólnie przyjętych kryteriów zdaje się przemawiać za podziałem 0-3 i 4-5 lat, chociażby zakończenie czasu „żłobkowego” i rozpoczęcie pobytu w przedszkolu po ukończeniu trzeciego roku życia, co niesie konsekwencje zmiany metod i form pracy. Dzieci w przedziale wiekowym do lat trzech i dzieci tzw. „średniego dzieciństwa” (ok. 4-6 lat) są też inaczej traktowane w medycynie, psychologii rozwojowej i pedagogice.

Metodą badawczą stał się dla pracy sondaż ankietowy filii bibliotek dziecięcych w Polsce. Ostatecznie na prośbę o wypełnienie kwestionariusza ankiety odpowiedziało niepełna 60% placówek zakwalifikowanych do badania (liczbę tych autonomicznych bibliotek dziecięcych Autorka oszacowała na 167), co nie jest oczywiście wynikiem zadowalającym badacza, chociaż od niego niezależnym. W dalszym ciągu badań (a zwłaszcza przy ich podsumowaniu) trzeba tylko mieć na uwadze jak duży odsetek placówek pozostał poza badaniem i że są to najprawdopodobniej te, które nie osiągają dużych sukcesów na badanym tu polu, niestety pochodzące przede wszystkim z mniejszych ośrodków. Z drugiej strony, wydaje się, że badania sondażowe można było wesprzeć i urozmaicić studium indywidualnych przypadków, tzn. zapytać (wywiad standaryzowany lub nie) kierowników placówek lub samych bibliotekarzy pracujących z małymi dziećmi o to, co jest istotą ich pracy, na jakie trudności napotykają, czy są to problemy natury prawnej, finansowej, organizacyjnej, ludzkiej (np. współpraca z instytucjami, rodzicami) itp. Zdaję sobie sprawę, że to rozszerzyłoby znacznie zakres i utrudniło organizację badań, ale wyniki ankiety na pewno przyniosły Autorce informacje na temat bibliotek, które szczególnie dobrze zorganizowały taką pracę lub np. wypełniały najwięcej wskaźników wyodrębnionych w badaniu empirycznym, zwłaszcza tych, które najbardziej sprzyjają wczesnej alfabetyzacji. Może z rozmów-wywiadów z przedstawicielami tych placówek (np. dwóch-trzech) wyniknęłyby zagadnienia, które również mają (mogą mieć?) bezpośredni wpływ na (nie)realizowanie międzynarodowych zaleceń dotyczących obsługi dzieci i niemowląt w bibliotekach, na które to dokumenty Habilitantka słusznie się powołuje. Chodzi np. o formułowanie krajowych norm i standardów obsługi najmłodszych oraz przestrzeganie ich; dopiero wtedy biblioteki będą miały zapewnione niezbędne warunki i fundusze, które umożliwią im naśladowanie zagranicznych wzorów i rozwijanie własnej kreatywności. Zwykle dokumenty takie tworzone są siłami wielu instytucji i stowarzyszeń

zaangażowanych w równy start i synchroniczny rozwój dzieci, bez względu na miejsce ich zamieszkania, pochodzenie, język, rasę, wyznanie, wykształcenie rodziców i status społeczny. Może wtedy udałoby się choć wstępnie rozpoznać przyczyny niedostatecznego stanu obsługi czy braku gotowości na obsługę dzieci w wieku 0-2 lat (w ok. 60% placówek, które wypełniły kwestionariusz), albo dowiedzieć się dlaczego wśród form pracy prym wiodą wciąż te najbardziej tradycyjne. W kwestionariuszu niewiele było pytań otwartych, dlatego ma się wrażenie pewnych niedomówień, niedosytu, który mógłby być zniwelowany takim uzupełniającym, choćby reprezentatywnym badaniem. Może to oczywiście być kierunek i cel dalszych badań prowadzonych przez dr A. Walczak-Niewiadomską, bo nadal pozostaje ona prekursorką tych tematów w Polsce.

Habilitationka miała oczywisty problem wynikający z nie dość dobrze zakotwiczonego w polszczyźnie terminu „wczesna alfabetyzacja”. Dobrze, że takie terminy jak „inicjacja literacka”, „inicjacja czytelnicza” potraktowała tylko jako bliskoznaczne, zwłaszcza że ich pojemność bywa rozszerzana o zjawiska i akty lektury, które przydarzają się nawet w dorosłym życiu, a mają fundamentalne znaczenie dla dalszego rozwoju czytelniczego jednostki, są dla nich swego rodzaju „punktem zwrotnym”¹⁴. Zagadnienie zostało opracowane z wykorzystaniem bogatej literatury zagranicznej (tj. anglojęzycznej) i bardzo dobrze, że tak się stało (Autorka „tłumaczy się” z tego wyboru, motywując poszukiwania w obcych źródłach i opracowaniach różnego autoramentu „niedostateczną literaturą przedmiotu w języku polskim” – s. 6 autoreferatu). W każdym razie uzyskaliśmy nie tylko przegląd najważniejszych teorii dotyczących wczesnej alfabetyzacji, ale na ich podstawie i w oparciu o wyniki własnych badań Habilitationka formułuje swoją definicję tego terminu, charakteryzując go jako „najwcześniejszą fazę rozwoju alfabetyzacji, obejmującą okres między narodzinami a momentem, kiedy dziecko zaczyna czytać i pisać (rozpoznawać słowa bez trudności). Tworzy ją zestaw umiejętności, wiedzy i postaw nabywanych w różnych kontekstach społecznych, prowadzących do kompetencji alfabetyzacyjnych w konwencjonalnym rozumieniu”. To definicja istotna z punktu widzenia pragmatyki zawodowej – precyzuje bowiem dokładnie wiek czytelnika, którym powinni zająć się bibliotekarze, a także wskazuje na wagę i rangę tych obowiązków oraz ich wymiar wizerunkowy. Cała książka utrzymana jest w tonie prezentowania strategii, zaleceń, wskazówek i najlepszych rozwiązań stosowanych na świecie, w Polsce lub tych, które powinny być wprowadzone w celu optymalizacji działań. W powiązaniu swej teoretycznej,

¹⁴ Piszę o tym w odniesieniu do studentów w artykule pt. *Lektury inicjacji czytelniczych*, „Biuletyn EBIB” nr 4/2011(122). Dostępny w [www: http://www.ebib.pl/images/stories/numery/122/122_staniow.pdf](http://www.ebib.pl/images/stories/numery/122/122_staniow.pdf) [2.01.2019].

badawczej rozprawy z praktyką biblioteczną widzi A. Walczak-Niewiadomska jej cel i sens. Formuluje wiele postulatów dotyczących otwierania się placówek bibliotecznych dla dzieci w wieku 0-5 i ich rodziców, pokonywania barier instytucjonalnych i kulturowych, zwłaszcza w odniesieniu do społeczności niedoinwestowanych edukacyjnie. Czy wystarczy do tego tylko dobra wola i – nawet najbardziej specjalistyczne - przygotowanie bibliotekarzy? Na pewno ta książka przyczyni się do upowszechnienia postrzegania bibliotek dla dzieci jako instytucji potencjalnie istotnych dla wczesnej alfabetyzacji i – być może – uruchomi dalsze działania z tym związane.

Autorka dostrzega też i szeroko omawia w osobnym podrozdziale zakotwiczenie poruszanej przez siebie tematyki wczesnej alfabetyzacji w kilku innych dyscyplinach nauki: neurologii, kognitywistyce, psychologii rozwojowej, pedagogice, językoznawstwie, psycholingwistyce, socjologii wiedzy (zwłaszcza konstruktywizmie społecznym). Świadczy to o dobrym przygotowaniu Habilitantki do podejmowania badań, które sytuują się na pograniczu kilku pól badawczych oraz – już w toku wywodu – procentuje umiejętnym nawiązywaniem do ich ustaleń. Można powiedzieć, że prezentowana praca jest swoistym uzupełnieniem i dopełnieniem oglądu tej problematyki z punktu widzenia bibliotekoznawczego.

Książka ma prawidłową konstrukcję. A. Walczak-Niewiadomska omówiła najpierw stan badań i dostępne źródła (rozd. I). Wprawdzie przy wymienianiu opracowań czytelnik chętnie zapoznałby się już w tym miejscu przynajmniej z najważniejszymi ich ustaleniami, jednak Autorka odwołuje się do nich szerzej w zasadniczych rozdziałach, przy konkretnych zagadnieniach, których dotyczą. Koncepcja wczesnej alfabetyzacji została omówiona w rozdz. II, a w III baza biblioteczna – zbiory i organizacja przestrzeni. IV rozdział traktuje o ofercie bibliotek publicznych dla dzieci najmłodszych i małych, która odpowiada na zapotrzebowania wczesnej alfabetyzacji. Trzeba podkreślić, że analizy te dokonane zostały na bazie wielu źródeł i opracowań (bibliografia liczy 23 strony!), w tym w większości obcojęzycznych, co daje polskim badaczom i praktykom niezwykle cenny punkt wyjścia do dalszych badań i działań praktycznych. W części, w której znalazły się opracowania, trafiają się też dokumenty o charakterze strategii, raportów, katalogów, które według mnie mają raczej status źródeł. Ostatnia, V partia pracy jest podsumowaniem badań własnych – opisu stanu przygotowania technicznego, fachowego, metodycznego polskich placówek obsługujących małe dzieci. Jest też okazją do zweryfikowania teorii z praktyką, zaleceń z rzeczywistością. Analiza i interpretacja materiału badawczego niepotrzebnie, według mnie, została wykonana ściśle według pytań kwestionariusza, nawet z podawaniem za każdym razem numeru pytania. Dla spójności i kla-

rowności tekstu lepiej by było pogrupować zagadnienia tematycznie, poszukać raczej związków i korelacji między nimi. Dociekliwy czytelnik znajduje przecież formularz kwestionariusza w załączniku do książki. Omówione zostały kolejno: usługi dla dzieci i ich opiekunów w filiach dla dzieci i młodzieży, zbiory biblioteczne i organizacja przestrzeni w tych placówkach, formy pracy, doskonalenie zawodowe bibliotekarzy. Tekst uzupełniają ciekawe ilustracje wykonane w badanych bibliotekach przez ich pracowników, czytelne wykresy i przydatne tabele.

Podsumowanie: Habilitantka podjęła trudny temat, nieobecny dotąd w polskiej literaturze naukowej. Jej sondaż i rozeznanie stanu faktycznego przygotowania polskich bibliotek na wspieranie i rozwój wczesnej alfabetyzacji są bardzo cenne. Książka pt. *Wczesna alfabetyzacja i jej miejsce w działalności bibliotek publicznych* (Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2019) autorstwa dr A. Walczak-Niewiadomskiej spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom habilitacyjnym.

Ocena istotnej aktywności naukowej dr A. Walczak-Niewiadomskiej

Wnioskodawczyni po doktoracie opublikowała łącznie 49 prac: 1 monografię autorską (na podstawie pracy doktorskiej), 22 rozdziały w monografiach wieloautorskich, 16 artykułów naukowych, 10 współredakcji monografii. Jest również autorką 29 innych publikacji: materiałów konferencyjnych, bibliografii, sprawozdań, tekstów popularyzatorskich). Podkreślić trzeba, że wszystkie publikacje ukazywały się w uznanych i różnorodnych wydawnictwach oraz na łamach punktowanych czasopism. Prace Habilitantki są cytowane w świecie naukowym i jej działalność badawcza jest rozpoznawalna w środowisku. Na szczególną uwagę zasługuje również jej doświadczenie i aktywność w redagowaniu publikacji naukowych, rzadko na taką skalę spotykane u pracowników przed uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego.

Publikacje podoktorskie układają się w cztery tematyczne nurty: księgoznawcze badania regionalne (historia książki i bibliotek w Kaliszu), biografistyka (tu głównie biogramy w *Słowniku pracowników książki polskiej*), edukacyjny i zawodowy rozwój pracowników bibliotek i informacji, bibliotekoznawstwo. Dorobek w zakresie pierwszych trzech jest ilościowo mniej więcej wyrównany, najobszerniejsze pole badawcze stanowiło dla dr A. Walczak-Niewiadomskiej bibliotekoznawstwo, zwłaszcza zagadnienia bibliotekarstwa publicznego dla dzieci. Podejmowane przez nią tematy nie były tuzinkowe, interesowały ją bowiem: niestandardowe zbiory biblioteczne (np. zabawki); niestandardowi (bo najmłodszy) użytkownicy, ale

również osoby z niepełnosprawnościami oraz całe rodziny jako nowy odbiorca oferty bibliotecznej; nieszablonowe formy i usługi biblioteczne. Jej publikacje podnosiły sprawy i tematy dotąd nieopracowane, oryginalne, przybliżające sytuację na świecie, nakreślające kierunki prac. Wszystkie one były napisane z ambicją ukazania stanu aktualnego na świecie, przybliżenia tendencji rozwoju, opatrzone bogatą bibliografią. Na uwagę zasługuje dostrzeżenie ich przez zagranicznych badaczy i – dzięki temu – możliwość ogłoszenia jednego z tekstów na zaproszenie w „ITLA Newsletter” w 2015 r. Wśród innych publikacji Autorka wymienia m.in. bardzo solidnie przygotowane i przydatne bibliografie wydane w formie książkowej (niesłusznie jednak nazywając je monografiami).

Habilitantka wykazuje udział w 8 projektach badawczych, były to 2 granty zespołowe ze środków ministerialnych, 5 uczelnianych (zespołowych i indywidualnych) oraz 1 indywidualny polsko-norweski w ramach Działania III (V nabór wniosków) Funduszu Stypendialnego i Szkoleniowego. Trzy razy pełniła funkcję kierownika projektu. Jej działalność na tym polu trzeba ocenić jako bardzo satysfakcjonującą.

Wyniki swoich prac prezentowała dr A. Walczak-Niewiadomska na konferencjach – wygłosiła 26 referatów, w tym 13 na konferencjach międzynarodowych, z czego 3 za granicą. Świadczy to o dużej aktywności konferencyjnej Habilitantki. Szczególnie należy podkreślić jej zasługi przy współorganizowaniu Międzynarodowej Konferencji „Kultura czytelnicza młodego pokolenia”, która na stałe wpisała się już w naukowy krajobraz Polski (w przygotowaniu jest VI edycja). Za swoją pracę naukową była czterokrotnie nagradzana nagrodą Rektora UŁ, w tym dwie nagrody były zespołowe.

Podsumowanie: Dr A. Walczak-Niewiadomska wykazywała się systematyczną, zróżnicowaną i wartościową aktywnością naukową. Dała się też poznać jako osoba, która ma umiejętności redaktorskie. Aktywność naukową Habilitantki oceniam jako spełniającą wymagania Ustawy.

Ocena działalności dydaktycznej, popularyzatorskiej i organizacyjnej

dr Agaty Walczak-Niewiadomskiej

Habilitantka prowadziła różne formy zajęć w Katedrze Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UŁ, od 2016 r. w Katedrze Informatologii i Bibliologii na studiach stacjonarnych i nie-stacjonarnych (zaocznych i podyplomowych). Były to: seminaria dyplomowe, wykłady, konwersatoria i laboratoria komputerowe. Trzeba podkreślić, że były one bardzo zróżnicowane

tematycznie, bo dotyczyły zarówno bibliotekoznawstwa (automatyzacji bibliotek, bibliotekarstwa publicznego), jak i informacji naukowej (wyszukiwanie, weryfikacja i przetwarzanie informacji, infobrokering, źródła informacji). Wymagało to na pewno dużo wysiłku wkładanego w przygotowanie i aktualizowanie treści zajęć. A. Walczak-Niewiadomska czterokrotnie uczestniczyła w programie Erasmus. Brała aktywny udział w pracach dydaktycznych swojej jednostki. Pełniła funkcję promotora i recenzenta prac licencjackich, opiekuna roku, kierownika specjalizacji, koordynatora kierunku studiów, współtworzyła programy studiów i ich dokumentacje. Aktywnie współpracowała z otoczeniem zewnętrznym, wygłaszając wykłady popularyzatorskie, uczestnicząc w szkoleniach i dyskusjach. Była zaangażowana w popularyzację wiedzy i promowanie działalności swojej Katedry. Publikowała artykuły na łamach fachowych czasopism dla bibliotekarzy. Organizowała i współorganizowała konferencje naukowe, jest członkiem Komitetu Głównego Olimpiady Bibliologicznej i Informatologicznej, jest odpowiedzialna za programy ERASMUS+ i MOST w swojej Katedrze, a także koordynuje jej współpracę z zagranicą. Zajmuje się też stale pracami przy *Słowniku pracowników książki polskiej* (od 2007 r. jako sekretarz, od 2016 jako kierownik Pracowni). Od 2012 r. uczestniczy w pracach wydawniczych pisma „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Librorum” (do 2015 r. – sekretarz, potem – zastępca redaktora naczelnego).

Podsumowanie: Dr A. Walczak-Niewiadomska bardzo intensywnie prowadziła różne formy działalności dydaktycznej, organizacyjnej i popularyzatorskiej, wypełniając tym samym wymóg prezentacji wyników swoich badań w pracy nauczyciela akademickiego w uczelni i w środowisku zewnętrznym oraz aktywnie uczestnicząc w realizowaniu procesu dydaktycznego.

Wniosek końcowy

Podsumowując, cały dorobek naukowy Habilitantki, ze szczególnym uwzględnieniem monografii pt. *Wczesna alfabetyzacja i jej miejsce w działalności bibliotek publicznych* (Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2019), przedstawionej jako osiągnięcie naukowe, oceniam pozytywnie. Jej osiągnięcia naukowe, zogniskowane wokół bibliotekoznawstwa, bibliologii i informacji naukowej mieszczą się w polu dyscypliny bibliologia i informatologia i wnoszą znaczący wkład w jej rozwój. Na wyróżnienie zasługuje również jej intensywna i różnorodna działalność dydaktyczna, organizacyjna i popularyzatorska. Kandydatka spełnia kryteria, o których mowa w art. 16 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach nau-

kowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jednolity: Dziennik Ustaw z 2016 r, poz. 882 z późn. zm.) oraz w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 1 września 2011 r w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie bibliologia i informatologia. Wnioskuje o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Wrocław, 17.01.2020 r.

psaniów